Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 57. — Lwów, Piątek dnia 9. Marca 1923. — Rok XLI.

PREN
Miesięc
11.500
do dc
z prz
13.000
państ
CE
500 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Blok kontynentalny łaciński.

Izba włoska pracuje gorączkowo. W ostatnich czasach ratyfikowała ona konwencje z Polską, z Czechosłowacją, Jugosławją. Najbardziej zastanawiającą była ratyfikacja układu z St. Marguerita, któremu nietylko, nacjonaliści, ludowcy i liberali, ale także i część faszystów była przeciwna. Zdawałoby się, że Włochy weszły w nową fazę polityki układów, których ukoronowaniem ma być układ ekonomiczny francusko-włoski. Układ ten nabrał niebywałego rozgłosu i dał początek wieściom o bloku kontynentalnym, opartym na przymierzu francusko-włoskiem itp. Wiadomości te były o tyle zbliżone do rzeczywistości, że w istocie na drodze do porozumienia francusko-włoskiego stały w pierwszym rzędzie niezałatwione sprawy ekonomiczne, skąd płynęło rozgoryczenie włoskie, pogłębiane wiekową zazdrością wobec latyńskiej siostry. Gdy rokowania ekonomiczne nabrały cech realnych, w całej prasie włoskiej zbudziła się gorąca do Francji sympatja i nawoływania do pogłębienia porozumienia przez zbliżenie polityczne. Najgoręcej wyraził to p. Gayda w „Messagero". Jednomyślność prasy włoskiej była tak wielką, że aż wskazywała na inspirację z góry. Stąd powstały przypuszczenia, opierające się na ratyfikacji układu w St. Maguerita, że Mussoliniego planem jest stworzenie wielkiego kontynentalnego bloku opierającego się na Francji, Włoszech, Małej Entencie i Polsce. Liberali włoscy, nie mogąc się pozbyć swych sympatji do Niemiec, wprowadzali małą poprawkę do tej „combinazzione", mianowicie wprowadzali koncepcję Caillaux'a: Francja - Włochy - Niemcy.

Wiadomość o projekcie bloku kontynentalnego zatrwożyła opinję angielską, która uderzyła na alarm. Mussolini snać czekał na wywołanie tego echa aby oficjalnie podkreślić, że o przymierzu politycznem z Francją mowy nie ma obecnie, za nim poszły pisma: „Corriere d'Italia" zapewnia Anglję o przyjaźni Włoch, twierdząc, że Włochy z Anglją są i ekonomicznie i historycznie związane. „Corriere della Sera" stwierdza, że Włochy sparzywszy się raz na trójprzymierzu, w żadne trójprzymierza nowe się nie wdadzą, zwłaszcza w takie, które były skierowane przeciw Anglji, natomiast dążyć będą do odnowienia i wzmocnienia ententy, lecz muszą się liczyć z obojętnością Anglji.

We wszystkich tych zapewnieniach oficjalnych i prasowych o dobrych wobec Anglji intencjach uderza jednak silne akcentowanie przyjaźni francusko-włoskiej. „Corriere della Sera" stwierdza, że nie jest to tylko przyjaźń na interesie oparta, lecz na wspólnie przelanej krwi pod Solferino i Bligny, że rozdział między dwoma latyńskeimi państwami może przynieść tylko rozproszenie energji, że wobec dość obojętnego traktowania spraw kontynentalnych przez państwa anglosaskie, długi, odszkodowania zbliżenie franco - włoskie jest potrzebne. W obecnej chwili nie mogłyby bez szkody porzucić Francję Włochy, zastrzegając się jednak,

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Rada ambasadorów nie chce uznać granic Polski

Autonomja Małopolski wsch. „kwestją międzynarodową". Konferencja zbierze sie może 10. bm.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża: Komisja opracowująca decyzję w sprawie naszych granic wschodnich zakończyła pracę w dniu 6 bm. Jednakże posiedzenie Rady Ambasadorów jest odroczone w związku ze sprawą Małopolski Wschodniej. Korespondent twierdzi, że Anglicy uważają, iż według art. 87 traktatu wersalskiego **trzeba załatwić sprawę Małopolski Wschodniej w myśl 91 art.** tego traktatu. **Stanu faktycznego Anglicy nie kwestjonują**, ale twierdzą, że los Małopolski Wschodniej nie obowiązuje Rady Ambasadorów. Paryż i Londyn szukają formuły w tej sprawie. W końcu korespondent donosi, że wobec doświadczeń przeszłości **nie należy oceniać sprawy zbyt optymistycznie.**

Na tę wiadomość korespondenta „Gazety Warszawskiej" dlatego zwracamy uwagę, że według źródeł jakie są w naszem posiadaniu, wiadomości są nieścisłe. Przedewszystkiem nie będąc optymistami stwierdzić musimy, że sprawa Małopolski Wsch., w komplecie całych granic Wschodnich nie będzie załatwioną według specjalnej jakiejś klauzuli, następnie nie może być mowy o jakimś dłuższem odroczeniu i że w dniach najbliższych, prawdopodobnie 10 bm. Rada Ambasadorów zajmie się już merytorycznie całą tą kwesją.

Informacje korespondenta „Gazety Warszawskiej mają to do siebie, że p. Wielowiejski jest kuzynem Larocha, który w Minist. Spr. Zagr. reprezentuje kierunek rusofilski. Nieulega wątpliwości, że informacje jakie daje pan Wielowiejski „Gazecie Warszawskiej" są inspirowane. Następnie w korespondencji zachodzi niedokładność mianowicie sprawa Małopolski Wschodniej jest poruszoną istotnie w art. 91-szym, ale nie traktatu wersalskiego, lecz traktatu St. Germain.

Przed dyskusją nad ekspozé skarbowem.

Prawica przygotowuje opozycję.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Prawie wszystkie kluby sejmowe obradowały wczoraj nad ekspose min. skarbu, wygłoszonem ubiegłej soboty. Celem obrad było ustalenie stanowisk w czasie dyskusji które rozpocznie się na dzisiejszym Sejmie. Z przebiegu obrad w klubach wnioskować należy, że funkcje „Chjemy" zajmą stanowisko opozycyjne wobec projektu sanacji, wyłuszczonego w ekspose. Natomiast kluby centrum i lewicy będą się starały wpłynąć na przeprowadzenie pewnych zmian.

PP. RATAJ I WITOS U GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W związku z pogłoskami o przesileniu, które były tendencyjnie przez prawicę rozsylane, na uwagę zasługuje, że marszałek Sejmu złożył wczoraj wizytę premierowi Sikorskiemu. W tym samem czasie premier przyjął Witosa i z obu tymi panami prowadził konferencję.

—ooo—

Dymisja prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego

Warszawa. (AW.) Komisja rolna rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie z czynności Głównego Urzędu Ziemskiego. W dyskusji podniesiono szereg zarzutów przeciw prezesowi G. U. Z. p. Ludkiewiczowi, oraz krytykowano całokształt polityki tego urzędu. Prezes Ludkiewicz oświadczył, że wobec obrotu jaki przybrała kampanja przeciw G. U. Z. ustępuje ze stanowiska, poczem opuścił salę. Popołdniu zaś wniósł na ręce gen. Sikorskiego prośbę o dymisję.

——ooo——

że Anglję uważają zawsze za podporę równowagi europejskiej.

Polityka Włoch jest jasna, chodzi im o zapewnienie sobie niezależności politycznej. Gdy przypomnimy sobie bunt prasy i opinji włoskiej przeciw „niewoli“ angielskiej zrozumiemy, że wszystkie dążenia rządu włoskiego idą w kierunku wyzwolenia się z tej niewoli i podniesienią Włoch z roli kljenta Anglji do roli równego innym mocarstwa, mającego swą wolę i swą własną politykę. Układy ekonomiczne, zwłaszcza układ z Francją, zapewniając Włochom odpowiednią ilość surowców, zapewniają im też niezależność ekonomiczną od Anglji, która wstrzymywaniem dostaw węgla lub podnoszeniem cen jego, usiłowała zawsze wpływać na politykę włoską i trzymać ją w ryzach. Układy ekonomiczne są zawsze pierwszym krokiem do układów politycznych. Włochy przez złagodzenie konfliktu z Jugosławją starają się zyskać wpływ na bieg polityki bałkańskiej i śródziemno-morskiej, uniezależnić się politycznie od Anglji, — mając poparcie Francji i M. Ententy, — od Francji, — mając poparcie Małej Ententy, która tu odgrywa rolę równoważnika wpływów. Przez porozumienie z Francją i M. Ententą pragną zaś zawczasu zapobiec zakusom niemieckim w kierunku Adrjatyku. Polska jest dla Włoch czynnikiem równowagi wobec Rosji, z której wpływami dzisiejszemi czy jutrzejszemi wypada się Włochom liczyć na Bałkanach i w łonie samej M. Ententy. Oto misternie złożona budowa polityki włoskiej, zasługująca na uwagę zwłaszcza ze strony Polski, dla której Włochy mogą odegrać podobną rolę równoważnika w polityce Polski wobec Rosji, wobec M. Ententy, wobec Francji i wobec Anglji, nie mówiąc już o wzmocnieniu frontu antiniemieckiego.

Niezależność ekonomiczna i polityczna oto dążenia nowych Włoch. Obok tych wysokich celów ma p. Mussolini i cel bliższy, bezpośredni w rozgłaszaniu zastraszających Anglję wiadomości o kontynentalnym bloku. Bardzo piekącą dla Włoch kwestją jest kwestja długów wobec Anglji i wiele należy łożyć na karb kampanji o odpisanie długów włoskich przez Londyn, oraz złagodzenie warunków ekonomicznych dostaw surowców.

W każdym razie Rzym obudził się z martwoty, żyje w nim myśl polityczna. Dyplomacja polska nie może pozostać bezczynną, w sferze najrozmaitszych kombinacji politycznych które tkają się pod powierzchnią europejskiego życia musi być zawsze i w każdej ich formie, dla Polski miejsce zapewnione. Wedle przekonania sfer politycznych włoskich ściślejszy „blok kontynentalny“ wejśćby musiał w życie gdyby Ententa istnieć przestała i Anglja podjęła politykę „splendid isolation“, do której perjodycznie powraca. A wówczas oprzećby ten blok należało na filarach cywilizacji łacińskiej: Francji, Polsce i Włoszech.

L. C.

Europa starzeje się.

Argentyński korespondent „Voss. Ztg.“ dr. Alb. Haas, obserwujący w Buenos Aires życie południowej Ameryki, dochodzi do wniosku, że punkt ciężkości historji przesuwa się bardziej na zachód ku nowemu światu. U boku Stanów Zjedn., które obecnie grają pierwsze skrzypce, staje południowa Ameryka. Ludność jej zwiększyła się w krótkim czasie prawie trzykrotnie, przemysł i rolnictwo rozwija się w przyspieszonem tempie, eksport wzrasta; jednem słowem życie nowoczesne zaczyna bić pełnem tętnem. Obie połowy Ameryki poczuwają się do wspólności interesów, a ich nowe młode rasy, mające znacznie prostszą duszę i sposób myślenia, są bardziej uzdolnione do nowoczesnego przyspieszonego tempa życia, niż stara, stetryczała Europa.

Europa dusi się we własnych przez siebie nastawionych sieciach i staje się tem, czem była przehellenizowana Grecja w okresie największego rozpędu Rzymian i czem byli Rzymianie w okresie niezwykłej ekspanzji młodych dzikich ludów północnych.

Europa bałkanizuje się, trzymając się z uporem staruszki dawnych nawyczek, staje się niezdolną do rozwiązania nowoczesnych problemów życiowych.

Autor ujął kwestję, z niezwykłą intuicją. — Historja od r. 1918 potwierdza każdego dnia tę wielką prawdę. Tysiące konferencji, krętactwa dyplomatyczne, przestarzałe zachcianki, pretensje, — wyrafinowana indywidualizacja poszczególnych narodów europejskich, niezdolność do szybkiego, jasnego działania, stosy mnożących się z każdym dniem kwestji, oto wspaniała ilustracja życia starzejącej się Europy. Stara babcia sama stwarza sobie kwestje i sama się w nie wplątuje. Ludy europejskie awanturują się z najbłahszych powodów i narzekają, że nie mogą się z sytuacji wygrzebać. Podobnie żarły się między sobą stare i wysoko stojące państwa w starożytności Ateny i Korynt. Sporu nie załatwili, gdyż przyszli zdrowi i praktyczni Rzymianie i jednym zamachem osiodłali obie rozjuszone metropolje. To samo może grozić i Europie, o ile ludy, szczególnie młodsze, nie wezmą inicjatywy do ręki.

Nie da się zaprzeczyć, że w podobnym starczym tempie toczą się wypadki i u nas. Jak długo siwiejący etatyzm, demoralizująca protekcja, korupcja i prywata poszczególnych wzbogaconych na wojnie elementów, będzie rządź Polską i przeszkadzać w odmłodzeniu narodu, to na pewne nie minie go trumna, przygotowana dla wszystkich europejskich warchołów. Życie bardzo chętnie kopie mazgajów, niedołęgów i stetryczałych egoistów.

I. K.

Przegląd światowy.

GŁOS NIENAWIŚCI.

(j) W „Ere Nouvelle“ znachodzimy artykuł ze sfer ukraińskich zwalczający twierdzenie jakoby deklaracja ks. Ilkowa była wyrazem przekonań Ukraińców galicyjskich. Ks. Ilków przedstawiony jest jako indywiduum sprzedajne, wybrane dzięki terorowi władz polskich. Ukraińcy, twierdzi autor artykułu — nie porzucą nigdy walki o niepodległość co stwierdzili powstaniem zbrojnem podczas ostatnich wyborów przeprowadzonych przez polskie władze okupacyjne(?!) Ideałem politycznym narodu ukraińskiego w Galicji Wschodniej jest połączenie się z Ukrainą. Odkładając spełnienie tego marzenia do czasu, gdy na Ukrainie zapanują stosunki normalne. Ukraińcy żądają utworzenia niezależnego państwa Galicji. Następnie artykuł ubolewa na tem, że „14000 inteligencji“ ukraińskiej musi przebywać na wygnaniu, że Ukraińcy utrzymują „własnym kosztem“ dwa uniwersytety: w Pradze i tajny we Lwowie. Wylicza „mordy“, „rabunki“, „grabieże“, które cierpi rzekomo lud ukraiński ze strony Polaków twierdząc, że znacznie większa wolność i bezpieczeństwo panuje na sąsiedniej Ukrainie. Wiadomości zatem o zmianie w usposobieniu Ukraińców wobec Polski nie zaszła żadna zmiana „żywotne interesy Ukraińców każą im widzieć w Polsce głównego wroga. W jakiejkolwiek sytuacji znaleźć by się mogli Ukraińcy galicyjscy, nie wybiorą oni nigdy żadnego porozumienia z Polską. Ukraińcy galicyjscy nie zgodzą się nigdy służyć za narzędzie polskiej polityki imperjalistycznej, na wschodzie Europy, która zagraża interesom żywotnym Ukrainy i pokojowi europejskiemu“.

CZECHOSŁOWACJA ZBROI SIĘ.

(e) Propaganda niemieckiej bezwładności reparacyjnej i bojowej, wyrosła na skutkach odcięcia Zagłębia Ruhr i Nadrenji zwróciła się w ostatnich dniach ku najbliższemu terytorjalnie sojusznikowi Francji — Czechom i zaniepokoiła opinję europejską o rzekomych przesunięciach wojsk czeskich nad granicą zachodnią. Alarmującym depe-

---

LOUIS HEMON. 48

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Ilekroć przechodzili szmat wykarczowanej już ziemi, tak, by nie potrzebować patrzeć pod nogi, Lorenzo podnosił oczy na Marję; nie widział jednak nic, prócz jej pochylonego profilu o wyrazie łagodnej cierpliwości, ukazującego się między wełnianą czapką, a sweatrem, który opinał jej wyraziste kształty; a każde takie spojrzenie podżegało w nim miłość, nie przynosząc odpowiedzi.

— Marjo, nie tu jest miejsce dla was. I kraj jest tak brzydki i praca zbyt ciężka... Umiera się, nie zdoławszy zarobić sobie nic, ponad chleb. Tam, we fabrykach silna i zręczna dziewczyna, jak wy, może zarabiać tyle co i ja. Ale gdy zostaniecie mą żoną, nie będziecie potrzebowali pracować. Ja zarabiam dostatecznie dla obojga. Urządzimy się pięknie, będziemy mieli zawsze porządne ładne stroje, ładne mieszkanko w murowanym domu z cegieł, z gazem, gorącą wodą i udogodnieniami, o jakich nie macie tu pojęcia, a które oszczędzają codziennych kłopotów. A także nie wyobrażajcie sobie, że są tam sami Anglicy. Jest wielu Kanadyjczyków, którzy tak samo zarobkują, jak ja, lub nawet mają swe sklepy. Jest tam również piękny kościół i kapłan kanadyjski, ksiądz Tremblay z Saint-Hyacynthe.

Zawahał się chwilę i wzrok jego pobiegł przez białą ziemię, zasianą brązowymi pniami, ku złowrogiej płaszczyźnie, która wyciągała się za zamarzłą rzeką, jakby w tym widoku chciał szukać dalszych argumentów.

— Nie wiem doprawdy, jak was zachęcić. — Wyście zawsze żyli tutaj i nie możecie sobie wyobrazić nic innego, a ja nie umiem tego wszystkiego oddać samemi słowami. Ale kocham was, Marjo, zarabiam wiele i nie jestem pijakiem. Jeśli zechcecie mnie poślubić, jak o to proszę, zabiorę was w miejsca, które was oczarują, do pięknych krajów, zupełnie odmiennych od tego, krajów, w których można żyć jak ludzie i być szczęśliwymi.

Marja milczała, jednakże każde słowo Lorenza powodowało bicie jej serca, uderzającego, jak fala o piaszczyste wybrzeże. To nie wyznania miłości ją wzruszają; była zbyt szczera i uczciwa, by tak twierdzić. Ale opisy, którymi starał się ją zdobyć. Mówił o rzeczach zwyczajnych, o drobnych wygodach i przyjemnościach życia, ale wiedział, że były to jedyne rzeczy, które ona mogła dokładnie pojąć, gdy wszystko inne, jak urok wielkich miast, czar odmiennego nieznanego życia w gwarnych środowiskach pozostałyby dla niej rzeczą nienamacalną i mglistą, podobną do odległej wielkiej jasności.

Wszystko, co było wspaniałym, upajającym widokiem, bogactwem wrażeń, różnorodnością pomysłów, wszystko to, co miało stanowić nagrodę za porzucenie ziemi, Marja przeczuwała nieśmiało, jak życie nowe, w innym świecie, jak wspaniałą metamorfozę, do której już od dawna tęskniła. Ale przedewszystkiem miała ogromną ochotę odejść stąd.

Wschodni wiatr gonił przed sobą armję smutnych chmur śniegowych. Jak groźba błysnęły one nad białą ziemią i ciemnym lasem; ziemia zdawała się oczekiwać nowego, jeszcze cieplejszego okrycia, a świerki, jodły i sosny stały w milczeniu, jakby zakrzepłe w rezygnacji, której wygląd mają drzewa o prostych kolumnach. Pnie ubierały się w śnieg, jak w łachmany i nic nie mówiło w przyrodzie o możliwości wiosny, ani o przyszłych upałach i deszczach. Przypominało to raczej jakąś wygasłą planetę, na której zawsze panował śmiertelny mróz.

To zimno, ten śnieg, te martwe pola, pełne ponurych czarnych pni, Marja widziała to wszystko przez całe swe życie. — Dopiero teraz jednak pomyślała o tem wręcz z nienawiścią i trwogą. Jakim rajem muszą być te kraje na południu, gdzie zima kończy się w marcu, a w kwietniu ukazują się liście! Gdzie wśród najpełniejszej zimy można chodzić bez futer zdala od dzikich lasów! A w mieście ulice...

Pytania drżały na jej wargach. Chciała wiedzieć, czy domy są tam wysokie, czy sklepy znajdują się po obu stronach ulic, jak jej o tem mówiono; czy tramwaje kursują rok cały, czy życie jest bardzo drogie... Ale odpowiedź na te wszystkie pytania zdołałaby zaspokoić tylko część jej wzruszającej ciekawości i nie usunęłaby mglistości tego wspaniałego mirażu.

(C. d. n.).

szom iskrowym przybyły wkrótce w pomoc rewelacyjne cyfry wydobyte z czechosłowackiego ministerjum wojny. Suma wydatków przeznaczonych na armję, w r. b. — wynosi według niemieckich źródeł — 2.985 miljonów kor. cz., co przetłumaczone na marki polskie daje okrągło 4 biljony. Suma obok której obojętnie przejść nie można. Wyższy budżet wojskowy w Europie posiada tylko Francja. Miarą ekstynzywności zbrojeń są następnie wielkie zakupy: samolotów — za 130 milj. kor. cz., amunicji — 255 milj. kor. cz., materjałów wybuchowych — 45, samochodów — 90 milj. kor. cz. Pomiędzy innymi wydatkami przeznaczono na zakupno dział i karabinów 200 milj. kor. cz., prócz tego armja czechosłowacka otrzyma niebawem nowy typ karabinów piechoty, rodzaj małych ręcznych k. m., oddających serje po 30 strzałów i nowy typ ciężkich karabinów maszynowych nie posiadających ciężkiej (3 kg.) chłodnicy.

Dodać należy, iż tak zreformowany ciężki k. m. nie stworzy nowego okresu w walce piechoty, choć posunie daleko intenzywność ognia; natomiast karabin piechoty, oddający serje 30-strzałowe zapanuje niepodzielnie na przedpolu walki, wykluczy w normalnych warunkach możliwość ataku nieprzyjacielskiego i postawi taką armję w rzędzie najgroźniejszych przeciwników. Niewykluczonem jest, iż w związku z nowym typem ręcznej broni palnej, ministerstwo obrony krajowej funduje w b. r. kadry nowych 48 pułków piechoty.

Senzacyjne telegramy niemieckie o zamierzonem spółdziałaniu wojskowem francusko-czeskim, okazały się zwykłą blagą. „Narodni Listy" dosadnie ją określiły; ale pozostaje jedno: z impetem robione i na silnych finansowych podstawach oparte — zbrojenia Czechosłowacji, zaopatrywanie armji w udoskonaloną broń i zwiększanie pułków piechoty. Czechosłowacja idzie po wyraźnej linji wojskowej przewagi w Europie środkowej.

GERMANOFILSTWO WĘGIER.

(j) Prasa węgierska z okazji okupacji Ruhr zapewnia Niemcy o swem uwielbieniu i przyjaźni. „Nemzet Ujsag" wyraża przekonanie, że wynikiem będzie rewizja traktatu wersalskiego i traktatu z Trianon. „Budapesti Hirlap" pisze: „Nigdy naród niemiecki nie wydawał nam się tak wielki". Chrz.-socjalny „Uj Nemzedek" ma wrażenie, że nad Renem odgrywa się wagnerowski poemat. — „Niezłomna siła Niemiec, prawdziwe złoto Renu istnieje zawsze. Wspaniały naród niemiecki ma nogi z żelaza, czaszkę z bronzu, duszę z granitu". „Pester Lloyd" zapewnia Niemcy o swej sympatji i wierzy w klęskę Francji. „Pesti Naplo" ubolewa nad „szlachetnym i wielkim narodem niemieckim.

CZICZERIN PRZECIW KOMUNIZMOWI.

(j) P. W. Auerbach przewodniczący związku przemysłowców rosyjskich w Bułgarji oświadczył na posiedzeniu związków przemysłowców rosyjskich w Berlinie, że Cziczerin uważa komunizm za niezgodny z potrzebami chwili, reformy Lenina nie byłyby wystarczające. Należy zdaniem Cziczerina obalić obecny rząd i przywrócić ustrój kapitalistyczny. Do rządu wprowadzić należy przedstawicieli kooperatyw i związków robotniczych.

SENATOR BORAH W MOSKWIE.

(j) „Rosta" donosi, że senator Borah wybiera się w podróż do Rosji. Ma zwiedzić Syberję, b. Republikę, Dalego Wschodu i zabawić kilka tygodni w Moskwie.

ANGORA i POKOJ.

(j) Zgromadzenie Narodowe Angory obraduje nad projektem lozańskim. Nie są jeszcze znane zmiany jakich zgromadzenie zażąda. Wedle pogłosek żądać będzie zwrotu Karagaczu oraz oddzielenia od projektu spraw ekonomicznych. które określone byłyby osobnemi układami. To ostatnie żądanie znajduzie żywe poparcie w kołach francuskich.

Jednak Ekstremiści jak Riza Nuz, Jussuf Kemal i Szukri bej propagują uchwalenie nowych zarządzeń wojskowych w celu onieśmielenia aljantów.

Nowa grupa niezależności gromadzi coraz więcej członków w kołach wojskowych, żąda ona przez Turcję wszelkich koncesji niezgodnych z paktem narodowym.

Rozstrój wśród lwowskich Ukraińców.

Prezes partji Petruszewycza ustąpił.

(y) Partja Petruszewycza czyli tzw. „trudowa" przechodzi wstrząśnienie i to poważnie.

6 b. m. odbyło się zgromadzenie egzekutywy partji czyli tzw. „ściślejszego komitetu ludowego".

Dotychczasowy prezes, dr. Włodz. Baczynskyj mimo votum zaufania, które mu partja jeszcze w styczniu wyraziła, wniósł rezygnację. Wszczęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział wszyscy najwybitniejsi, nawet sam nestor endecji ukraińskiej, czcigodny staruszek, prez. prof. Romanczuk.

Dr. B. swej decyzji nie cofnął.

Dr. B. pono — wedle słów własnych — naraził sobie szereg ludzi, a nawet jedną całą partję. Jestto partja tzw. „chrześcijańsko-społeczna", jak wiadomo, szereg wysokich duchownych, kilku inteligentów. Z czysto osobistych podobno przyczyn zaczęto przeciw niemu kampanję, wciągnięto w nią „Słowo", organ, zwący się „mieszczańskim. Hasło do walki wyszło z kół emigranckich. (galicyjskich) Przeciwnicy dr. B. nie pożałowali ani jednego argumentu a władze partyjne zajęły się temi zarzutami, które uznano w partji za niepoważne, dyskwalifikujące oszczerców. Mimo to kampanja rozszalała się jeszcze bardziej, tak, że praca polityczna prezesa partji trudowej okązała się niemożliwą.

Najcięższym taranem, którym walili malkontenci w dr. B. był zarzut, że tenże prowadzi układy — z Polską. Otóż ustępując oświadczył dr. B., że działał w harmonji z Petruszewyczem i żadnych, ani pośrednich, ani bezpośrednich kroków ugodowych nie przedsiębrał.

Wobec stanowczego postawienia sprawy, egzekutywa obdarzywszy zaufaniem dr. Baczyńskiego, powierzyła funkcje prezydjalne ks. Wojnarowskiemu, a dr. Kurowciowi zastępstwo.

Znamienne, że bój przeciw temu, który szedł pod rozkazami emigranckiego rządu wyszedł z emigracji, w której rodzi się ferment, niezadowolenie z tego, co ona tam w Wiedniu widzi.

W czasie naprężonej sytuacji, gdy polityka „nieprzejednanych" dochodzi do punktu próby generalnej, obóz irredenty szuka ofiar, pokazując palcem, rzekomych, czy prawdziwych ugodowców; coś za wcześnie widać objawy psychozy pobitych, manję szukania zdrajców.

Przy całej deklamacji o jednolitym froncie hamują Rusini politykę swego „rządu", nie dają więc mu votum zaufania!

P. Baczyńskiego oskarża się dla polityki, o czyny niegodne człowieka, gdyż nie mamy absolutnie tu do czynienia z oczyszczeniem ruchu z jednostek, nieetycznych. Do takich nikt serjo p. B. nie zalicza. Jestto tylko symptom, że zgoda międzypartyjna jest ułudą, a polityka irredenty — irrealną.

Bojówki pruskie mobilizują się na granicy Polski.

Katowice. (Pat.) „Berl. Tagblatt" z 6 bm. donosi, że **cała prowincja G. Śląska pokryta jest siecią tajnych związków nacjonalistyczno radykalnych** i z tego powodu wśród robotników panuje wielkie wzburzenie. Na konferencji Rady załogowej w Zabrzu uchwalono, że o ile władze nie położą kresu działalności tej bandy reakcyjnej, robotnicy sami zrobią z nimi porządek.

POD ZNAKIEM IMPRESJONIZMU.

Ruzamski i Kitz.

II.

Doprowadziwszy w bukiecie „Nieśmiertelników" do wirtuostwa harmonje barwne oparte na zasadzie barw dopełniających, począł p. Ruzamski szukać tych harmonji w stosunkach barw o minimalnej intenzywności nasycenia i natężenia, harmonji barw wyblakłych, ledwie widzialnych. Znalazło się równocześnie i uzasadnienie naturalistyczne dla tych harmonji: światło słoneczne rozprószone we mgłach świtu i zmroku i przedmioty nurzające się w tych mgłach, a ujmowane z daleka. Żadnego kształtu, żadnej wyrazistej sylwety lub jasno odgraniczonej plamy. Wioski i miasta z zarysowującemi się widmami łąk, wód, wzgórz, drzew, wież i domów toną we mgle, która w całym obrazie warunkuje jedność natężenia tonowego. Wszędzie panuje przewaga barwy nad kształtem, gdzie kształt kompozycyjnie nie wyzyskany, pojęty jest jedynie jako konieczność wynikająca z potrzeby odgraniczenia plam lokalnie panujących.

Jestto konsekwencja teorji impresjonistycznej, kryjąca wiele niebezpieczeństw dla tych, którzy ją jednostronnie pojęli i stosują. Bo optyczne złudzenie np. atmosferyczności, jest zagadnieniem artystycznem, niewątpliwie ciekawem, jednak estetyczna wartość obrazu, który to zagadnienie podejmuje nie opiera się w ostatecznym swym wyrazie jedynie na złudzeniu optycznem, lecz przedewszystkiem na pewnych stosunkach barwnych. Stąd czysty błękit nieba zajmujący trzy czwarte powierzchni płótna jest estetycznie bardzo nie ciekawy. Dwuwymiarowa bowiem powierzchnia płótna we wszystkich swych częściach posiada jednakową wartość a pokryta obojętnymi tonami (czysty błękit nieba), tłumaczących jedynie prawdę zjawiska optycznego, nie zyskuje przezto wcale na wartości.

Tę bierność receptywnego subjektu wobec optycznego zjawiska przyrody zdołał p. Ruzamski przezwyciężyć w kilku swych pracach, jak np. w obrazach „Widok z sali tronowej" (Nr. 69) lub „Duchy miasta" (Nr. 72) gdzie go interesowały przedewszystkiem stosunki jakości barwnych. Lecz większość ich wykazuje zbytnią zależność od zjawiska optycznego, wskutek czego powstają niekiedy w obrazach partje artystycznie martwe, a nawet wprost zupełnie nie wyzyskane, jak np. w świeżym zresztą portrecie „księżnej M." (Nr. 43) lub w „Jabłoniach" (Nr. 45), świecących dwiemi partjami papieru. A skorośmy już dotknęli manowców na które niekiedy jakby w pospiechu zbacza sztuka p. Ruzamskiego, to należy i na to zwrócić uwagę, że w ślad za łatwością i rutyną wkrada się nieznacznie w technikę akwarelową pewna szematyczność i zmechanizowanie. — W świecie zjawisk zarówno stosunek przestrzenny przedmiotów względem siebie jak i materjalne ich właściwości różniczkują stopień nasycenia i natężenia barw. Zdarza się natomiast niekiedy p. Ruzamskiemu tak, że biel śniegów na dachach zabudowań jest bez względu na stosunki przestrzenne ta sama, lub że cień własny wieży kościelnej jest barwnie identyczny z cieniem rzuconym, choć należałoby przypuszczać, że zarówno struktura materjalna przedmiotów (wieża z cegły i kamienny bruk, na który pada cień) jak też różnica w nachyleniu płaszczyzn tych przedmiotów do źródła światła oddziaływuje na barwy modyfikująco.

To też najwyższego wyrazu sztuki p. Ruzamskiego z ostatniej jej fazy szukać należy raczej w portretach. Zanurzone również jakby we mgle oddają jakby na powierzchni wibrujące życie, psychiczne osób portretowych pełnych spotęgowanej wrażliwości nerwowej. W tem są one pokrewne portretom Boznańskiej. — Swoiste wrażenie mglistości we wszystkich niemal obrazach p. Ruzamskiego znajduje swe wytłumaczenie w jego technice akwarelowej. Maluje farbami wodnemi zawsze na gruncie już zwilżonym wodą. Stąd to przepływanie barw i zlewanie się jednej w drugą.

P. Kitz, który w ubiegłym roku dał się nam poznać w Salonie jesiennym i już wtedy zwrócił na się uwagę jako talent malarski, wystąpił tym razem z bogatszym zbiorem, pozwalającym wytworzyć sobie dokładniejszy obraz jego twórczości. Impresjonizm p. Kitza kilkoma płynie łożyskami.

Niemcy nie ukorzą się przed Francją.

MOWA KANCLERZA CUNO.

Berlin. (PAT.) Wczoraj popołudniu kanclerz Cuno wygłosił w parlamencie niemieckim oczekiwane z naprężeniem przemówienie. Kanclerz wskazał na „wtargnięcie“ Francuzów dnia 3. marca na terytorjum prawego brzegu Renu, następnie zaś mówił o rzekomych terrorach dokonywanych przez Francuzów. Gdy wypowiedział słowa „nasza tarcza jest czysta i nie mamy niczego do zatajenia“ — komuniści zaczęli się głośno śmiać.

Rząd niemiecki dołoży wszelkich starań, aby podnieść markę niem. i będzie prowadzić bezwzględną walkę przeciwko paskarstwu. Omawiając dokonane już spłaty reparacyjne kanclerz oświadczył, że Niemcy zapłaciły już 45.6 miljardów marek złotych. Kanclerz zarzuca sojusznikom, że propozycje rządu niemieckiego nie zostały nawet zbadane w Paryżu. Sądzi on, że powodem tego był zamiar rządu francuskiego dokonania okupacji Ruhry.

Precz z wszelkimi rokowaniami w czasie obecnym oświadczył Cuno — nie my powinniśmy teraz czynić propozycje, lecz Francuzi. Jak długo trwać będzie okupacja Ruhry nie będziemy mogli płacić. — Apeluję do zagranicy, aby poparła nas w walce o postęp i pokój“.

ATAK PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn. (Pat.) „Times“ piszą, że mowa kanclerza niemieckiego nie przyniosła nic pozytywnego. Sytuacja mogłaby być wyjaśnioną gdyby Niemcy sprecyzowały sumę, którą chcą zapłacić. Stanowisko zajęte przez kanclerza w mowie ostatniej nie rozprasza wątpliwości co do dobrej woli Niemiec „Daily Mail“ oświadcza, że bluff niemiecki zapełnie się nie powiódł. „Morning Post“ oświadcza, że mowa Cuna wskazuje na to, że nie widzi on sposobu dalszego uprawiania polityki Niemiec.

FRANCJA ZATRZYMAŁA ROCZNIK 1921.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów postanowiła zatrzymać pod bronią do 31 maja br. rocznik 1921., który miał być zwolniony w ciągu kwietnia.

PACYFIKACJA Z. RUHR.

Düsseldorf. (PAT.) Władze francuskie zajęły bez żadnych przeszkód koszary policji bezpieczeństwa. W Mühlheim rozbrojono 100 policjantów. W Bochum aresztowano pierwszego burmistrza oraz sekretarza administracyjnego, którzy usiłowali wyjechać do Hagen na podstawie fałszywych paszportów. Bezrobocie wzrasta. Liczba bezrobotnychh wynosi 250.000. W Kolonji 10.000, i w Mühlheim 10.000.

WYKRYCIE SPISKU MONARCHISTYCZNEGO W BAWARJI.

Berlin. (Pat.) Według nadeszłych tu wiadomości położenie w Bawarji jest bardzo poważne. Szereg osobistości dąży wprost do gwałtownych zmian obowiązującej konstytucji. Głównym inicjatorem zamachu jest prof. Fuchs oraz Hugo Machhaus. W sprawie tej aresztowany został również dr. Kühle, który po kilku dniach wypuszczony z więzienia popełnił samobójstwo. Ruch ów miał na celu przywrócenie ustroju monarchistycznego. — Z dokumentów wynika, że dr. Fuchs był upatrzony na prezydenta ministrów w nowej monarchji.

ROSJA SPRZEDAJE DAROWANE ZBOŻA.

Ryga. (Pat.) Z Moskwy donoszą: Centralny rosyjski związek zawodowy. postanowił przesłać ludności Zagł. Ruhr 500 tysięcy pudów zboża, — Wywożąc zboże Rosja sowjecka przyjmuje jednocześnie dary z zewnątrz. Tak więc do Windawy przybył okręt z produktami komitetu nansenowskiego, zaś 5 marca przeszło przez Łotwę do Rosji 30 wagonów artykułów spożywczych.

Do portu w Rydze przybyło zaś z Rosji 78 wagonów zboża.

Ze spraw polskich.

WYSOKOŚĆ PENSJI URZĘDNICZEJ.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów minister spraw zagr. przedstawił sprawę uznania wschodnich granic Rzpltej przez Radę Ambasadorów. Na posiedzeniu ustalono wysokość pensji urzędników na miesiąc marzec oraz postanowiono anulować zaliczki wypłacone urzędnikom w myśl uchwały Rady Ministrów w jesieni r. z.

P. BARTEL PORUSZYŁ SPRAWĘ ZAKŁADU KARNEGO M. MAGDALENY.

Warszawa. (tel. wł.) Wniesiony przez p. Bartla na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, projekt ustawy przekazującej Zakład Karny Marji Magdaleny politechnice lwowskiej, odesłany został do komisji robót publicznych.

DLA URZĘDNIKÓW-REZERWISTÓW.

Warszawa. (AW.) Funkcjonarjusze i urzędnicy państwowi, powołani na ćwiczenia wojskowe otrzymają za ten okres pełne pobory normalne w myśl wydanych przepisów.

BUDOWA 4600 KLM. NOWYCH DRÓG.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji robót publicznych wygłosił min. Łopuszański ekspose o działalności min. Minister przedstawił sprawę gospodarki drogowej i zaznaczył, że udział min. robót publ. w budżecie państwa w stosunku do faktycznych potrzeb jest całkiem nieodpowiedni. W sprawozdaniu podreślił min. trudności prowadzenia gospodarki drogowej z powodu braku wagonów dla przewozu materjałów. Za jedno z najbliższych zadań min. uważa należy pobudowanie 4600 klm. dróg uznanych już przez Sejm za państwowo, a znajdujących się w stanie dzikim. Drogi te znajdują się przeważnie we wschodnich powiatach.

OPIEKA MIN. NAD INWALIDAMI.

Warszawa. (Pat.) Min. skarbu przekazuje na r. b. do dyspozycji min. spraw wewn. sumę 12.203 miljonów marek na leczenie, doleczenie i protezowanie inwalidów, zaś na utrzymanie schroniska domów inwalidów, warsztatów pracy itd. 4.500,000.000.

NOWY KOMISARZ GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Przybył wczoraj do Warszawy nowo mianowany wysoki komisarz Ligi Narodów dla w. m. Gdańska p. Mac Donneli był podejmowany śniadaniem przez delegata Polski przy Lidze Narodów prof. Aszkenazego. Jutro Mac Donneli podejmowany będzie przez podsekretarza stanu p. Strassburgera, pojutrze przez min. Skrzyńskiego. W czasie swego pobytu w Warszawie wysoki komisarz złoży wizytę prezydentowi Rzpltej i premierowi Sikorskiemu.

Źródłem pierwszego jest realizm Menzla (1815—1905), a „Rynek we Lwowie“ lub „Teatr nowości“ przypomina tak ulubione przez niemieckiego artystę wnętrza sal koncertowych, teatralnych, balowych, restauracyjnych przepełnionych tłumem, a tonących w sztucznem świetle kinkietów. Podnietą artystyczną obrazu „w polu“, i „orki na Wołyniu I“ stały się dzieła Wyczółkowskiego. Znalazłyby się może i reminiscencje z Liebermanna pioniera impresjonizmu niemieckiego; ale na wszystkich tych obrazach, a przedewszystkiem w martwych naturach, piętno widoczne wycisnęła szkoła malarska prof. Batowskiego.

Najbardziej niezależnym zdaje się być artysta w akwarelach (Praczka) i drobnych szkicach olejnych (kopanie ziemniaków). Zresztą drogą rozwoju artysty jeszcze nie zamknięta i dlatego należy oczekiwać chwili w której jego środki wyrazone staną się bardziej bezpośrednie, a mniej pod impulsem sztuki obcej. To, dzięki czemu między innemi dzieło sztuki posiada wartość — jest odczucie w nim odrębnej osobowości twórczej, wyrażającej się w stylu. „Rynek we Lwowie“ jako zjawisko twórczości plastycznej, jako takiej jest niewątpliwie dziełem, które czyni wrażenie, rzucony jednak na porównawcze tło sztuki europejskiej jest spóźnionem echem. Świadczy jednak o dużym talencie, po którym możemy się jeszcze wiele spodziewać.

Władysław Juljusz Terlecki.

KONIEC KONFERENCJI PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) Dnia 8. bm. nastąpi zakończenie konferencji ekonomicznej państw nadbałtyckich. Powzięto szereg uchwał między któremi mają być stworzone izby handlowe w Helsingforsie, Rewlu, Rydze i w Warszawie. Następnie postanowiono jak najprędzej dążyć do zawarcia traktatów handlowych między państwami reprezentowanemi na tej konferencji.

Wiadomości telegraficzne.

Minister pełnomocny dr. Szarota udaje się we środę do Berlina w charakterze charge d,effaires przy rządzie Rzeszy. (Pat.)

Przestępstwa rosną w Polsce do nadzwyczajnych cyfr. Wypadków zakłócenia spokoju publicznego było w r. 1921: 12.257, w r. 1922, odliczając wszystkie zajścia przy wyborach, 34.203. Wypadków włóczęgostwa i żebractwa zanotowano w r. 1921 — 3.696, w 1922 — 13.484 fałszerstw różnych kategorji w r. 1921 — 3.241, w 1922 — 3.345. Najliczniej przedstawiają się kradzieże. Kolejowych było w 1921 — 5.686, w 1922 — 12.467, kradzieży z pól i lasów w 1921 — 13.845, w 1922 — 33.272. Wypadków bandytyzmu: w 1921 — 1.850, w 1922 — 1.934. Ogółem zanotowano w r. 1921 320.145 wypadków przestępstw, zaś w r. 1922 — 358.278. (AW).

Ameryka wysyła misję parlamentarną do Moskwy. — Z Waszyngtonu donoszą — że w najbliższych dniach uda się do Moskwy amerykańska misja parlamentarna, utworzona z 6 senatorów i 6 deputow. Misja ma charakter oficjalny. (Pat.)

Angora odrzuciła traktat lozański. Niezależnie od narzucenia projektu traktatu lozańskiego przyjęło Zgromadzenie Narodowe rezolucję upoważniającą rząd do kontynuowania rokowań pokojowych. (Pat.)

Katastrofalne położenie prasy polskiej.

W sprawie tej zamieściliśmy szereg artykułów, wykazując cyfrowo, w jak rozpaczliwem położeniu znajduje się prasa polska. Od chwili umieszczenia tego artykułu stosunki te pogorszyły się jeszcze, drożyzna wzrasta niemal z dniem każdym — szczególnie co do kosztów papieru i druku. Doszło do tego, że np. warsz. „Tygodnik Ilustrowany“ podwyższył cenę numeru na 3,500 mk.

Sprawie tej poświęcił ostatnio obszerny artykuł krakowski „Kurjer Codzienny“, z którego powtarzamy ustępy następujące:

„Zarówno w porównaniu z dziennikami zagranicznymi, jak w porównaniu z cenami innych artykułów, które wzrosły u nas już dawno ponad równię przedwojenną, dzienniki polskie są śmiesznie, nieproporcjonalnie tanie.

Drożyzna wszystkich innych artykułów spada na dzienniki i dziennikarstwo niesłychanie dotkliwym ciężarem. Przedewszystkiem dotyka ją drożyzna materjałów, jak papier, farby drukarskie itd. Papier już znowu zdążył podrożeć na około 40 miljonów za wagon, czyli, że sam czysty papier bez kosztów druku, administracji, redakcji itd. — na jeden numer kosztuje 265 marek. W tym samym stosunku podrożały wszystkie materjały drukarskie, w jeszcze większym może płace personalu technicznego (drukarzy) zatrudnionych przy dzienniku. Wszystko doprowadza koszta własne wydrukowania jednego numeru do około 500 mk., czyli sumy, za jaką jest sprzedawany publiczności.

Lecz suma ta bynajmniej nie dochodzi w całości do wydawnictwa dziennika. Przedewszystkiem traci ono na kredycie i dewaluacji gdy każdy ku-

piec korzysta obecnie z „dobrodziejstwa" dewaluacji marki w ten sposób, że towar kupiony przez niego drożeje niemal codziennie, a w każdym razie co tydzień, dzienniki przez dłuższe okresy czasu sprzedawane są codzień za tą samą cenę, bez względu na wzrost drożyzny. Jednocześnie zmuszone są one dawać swoim odsprzedawcom kredyt który zmniejsza wartość otrzymywanych przez nie po tygodniach pieniędzy do połowy, gdy same muszą płacić za wszystko z góry.

Lecz na tem bynajmniej nie koniec. Odsprzedawcy otrzymują od dzienników znaczny rabat, — który znowu zmniejsza kwotę otrzymywaną za dziennik przez wydawnictwo do kwoty znacznie mniejszej od płaconej przez publiczność. (m)

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. **Jana Bożego**; gr. kat. **Polykarpa.** Jutro rz. kat. Franciszki p.; gr. kat. Obr. hł. s. Joan. Wschód słońca 5·54, zachód 5·15.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Engenjusz Onegin" — występ Bandrowskiej i Popowa.
Piątek „Cyganerja".
Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „To co najważniejsze".
Niedziela o 3·30 pop. „Coppelia" — wieczór „Zamarłe oczy".
Poniedziałek „Lohengrin" (50 prc. zniżka).
Wtorek z powodu generalnej próby z „Orlęcia" teatr zamknięty.
Środa „Orlę", sztuka w 6 akt. E. Rostanda (premiera).

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek „R. H. inżynier".
Sobota „Czy jest co do oclenia?"
Niedziela o 3 popoł. „Zabawa w miłość" — wieczór „R. H. inżynier".
Poniedziałek „R. H. inżynier" — 50 prc. zniżki.
Wtorek „R. H. inżynier".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, piątek, sobota „Bal w operze".
Niedziela o 3·30 pop. „Za dawnych dobrych czasów", wieczór „Bal w operze".
Poniedziałek „Bal w operze" — 50 prc. zniżka.
Wtorek „Bal w operze".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Program od 22. lutego codziennie: Szlagier sezonu „W krainie wolnej miłości", operetka w 3 odsłon. Lehara z udziałem 20 osób, chór, balet. Najnowsze tańce „Krokodyl Trott". I. Prolog. II. w barze pod Piramidami. III. w sali pałacu królewskiego. Nowe dekoracje wykonał art. malarz Szyjkowski. Początek o 8 wiecz.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od 2. marca br. Prolog S. Szosland. Część solowa: N. Nadjeżdżina, primabalerina teatrów rosyjskich. L. Drwestówna, pieśniarka. B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński. „Ćwiczenia wojskowe", farsa, opr. Bebe. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— **Mianowania.** Dowiadujemy się, że dyrektorem wydziału przewozowo-taryfowego w dyrekcji lwowskiej mianował minister kolei żel. radcę dr. Stanisława Świgosia w miejsce spensjonowanego dyrektora Pollaka.

Znowu podwyższenie opłat za miejsca w wagonach. Od 1. marca br. podwyższono opłaty za miejsca w wagonach sypialnych o 100 procent. Obecnie cena biletu sypialnego z Krakowa do Warszawy kosztuje 43.500 mk., z Lwowa do Warszawy przez Lublin Rozwadów 58.900 a ze Lwowa do Krakowa 41.900 mk. Opłata za zamawianie miejsca sypialnego kosztuje od 1. marca 3.600 mk. Jazda w wagonie sypialnym ze Lwowa do Warszawy wraz z biletem kolejowym i z opłatą za zamówienie miejsca 239.080 mk.

— **Przed wystawieniem „Orlęcia".** Piszą nam z teatru: We środę, 14. bm. odbędzie się premiera najgłośniejszego dzieła Rostanda, które od r. 1900 t. j. od premjery paryskiej, obiegło wszystkie sceny świata. Wystawienie „Orlęcia", to przedsięwzięcie na wielką skalę, na które zdobyć się może tylko teatr rozporządzający odpowiednimi środkami, — Już sama techniczna strona przedstawia olbrzymie trudności, jeśli się zważy, że akcja rozgrywa się w przepysznych wnętrzach zamku Schönbruńskiego. Sztuka musi mieć więc bogate tło, będące wiernem odbiciem środowiska akcji. To samo dotyczy przepychu strojów dworskich, które w ówczesnej epoce były rozrzutnie bogate. Teatr lwowski zdobył się na duży wysiłek. Art. mal. teatralni Balk i Polityński stworzyli szereg sal zamkowych, oraz widok Wagram. Inspektor sceny Stahl zajęty jest obecnie zestawianiem tych dekoracji i urządzeniem wnętrza, na które złożą się znowu stylowe meble, dywany, makaty i obrazy.

Dyr. Czarnowski, który osobiście prowadzi sztukę, odbywa od szeregu tygodni codziennie próby. We wtorek wieczorem odbędzie się generalna próba w pełnych dekoracjach i kostjumach. — W dniu tym Teatr Wielki będzie zamknięty. Nie szczędzono więc wielkich kosztów i ogromnego nakładu pracy.

— (t) **Wisielec w komórce.** Na Zamarstynowie w domu przy ul. Stebelińskich l. 45, powiesił się Michał Wojtów. Przyszedł on onegdaj w nocy, kompletnie pijany i nie wstępując do domu, udał się do komórki stojącej w podwórzu i tam na jednej z belek sklepienia obwiesił się. Kiedy rano zauważono wisielca, był już zupełnie siny a wszelka pomoc okazała się zbyteczna, Wojtów już nie żył. Co skłoniło go do odebrania sobie życia nie wiadomo.

— (t) **Systematyczne kradzieże.** W restauracji hotelu krakowskiego popełniano od jakiegoś czasu systematyczne kradzieże. Wczoraj udało się przyłapać na gorącym uczynku, sprawcę tych kradzieży. 15 letniego Kazimierza Walczyka zajętego w charakterze chłopaka do pomocy w restauracji. Stwierdzono, że skradł on sześć obrusów i kilkanaście sztuk srebrnego nakrycia, łącznej wartości około 3 miljonów marek.

Z całej Polski.

— **Złote gody Franciszka Wysockiego.** Franciszek Wysocki, znakomity artysta dramatyczny, obecnie reżyser teatru Bagatela w Krakowie stawiał pierwsze kroki na scenie lwowskiej, na której pracował bez przerwy blisko 40 lat a w dniu 30. maja 1902 obchodził uroczyście 30-letni jubileusz, przy której to sposobności podnoszono wielkie jego zasługi nietylko jako artysty dramatycznego lecz także pedagoga, przez długie bowiem lata był profesorem w lwowskiej szkole dramatycznej przy tutejszem konserwatorjum.

Przed wojną Wysocki usunął się na jakiś czas ze sceny i przeniósł się na stałe jako emeryt do Raguzy, skąd pisywał często korespondencje do Kurj. Lwowskiego.

Na emeryturze długo nie wytrzymał, po zaledwie jednorocznym pobycie w Raguzie, przeniósł się do Krakowa, gdzie po założeniu teatru „Bagatela" zaangażowany został jako reżyser, na którem to stanowisku pracuje dotychczas. Jak nam z Krakowa donoszą, Wysocki obchodzić będzie w maju b. r. w teatrze tym jubileusz 50-letni w gronie kolegów. Rzadki jubileusz. Lwów zachowa jubilata zawsze w najlepszej pamięci. (m)

— **Nowy krzyż zasługi.** Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi. W projekcie tym chodzi o odznaczenie osób, które od chwili powstania państwa polskiego położyły zasługi, spełniając czyn należący do zakresu ich obowiązków a przynoszący państwu znaczne korzyści. (Tel. wł.) (G)

— **Podwyżka taryfy tramwajowej w Warszawie.** Magistrat warszawski uchwalił podwyższyć taryfę tramwajową o 60 proc. W dniu 15 bm. tramwaj będzie kosztował 600 marek.

— **Wynajęcie 1000 wagonów kolejowych.** Ministerstwo kolejowe wynajęło na rok celem powiększenia taboru kolejowego znaczną ilość towarowych wagonów krytych i otwartych od Towarz. „Eizenbahhnwagenleihgesellschaft". Wagonów takich nadeszło już 865 a oprócz tego nadejść ma wkrótce 200 wagonów, wypożyczonych od Towarz. „Eisenbahnverkehrsanstalt". Wynajęte wagony towarowe przeznaczone są tylko dla ruchu wewnętrznego.

— **Szmugiel przez Gdańsk.** Szmugiel przez Gdańsk towarów, których wywóz z Polski jest zakazany, przybrał tak masowe rozmiary, że firmy, które zwracają się do polskiego urzędu do spraw wywozu o pozwolenie na wywóz, stanowią wyjątki. (m)

— (t) **Śmierć aresztanta.** Dnia 27 ub. m. wyprowadził Franciszek Pukas dozorca więzień w Szczercu aresztanta 21 letniego Andrzeja Zechowicza z baniakiem ze śmieciem na podwórze. Zechowicz korzystając z nieuwagi dozorcy, który rozmawiał z swą córką, przesadził jednym skokiem mur otaczający podwórzec więzienny i począł uciekać. — Dozorca zauważywszy ucieczkę więźnia, puścił się za nim w pogoń, a gdy widział że przestrzeń między nim a uciekinierem coraz się zwiększa, wyciągnął rewolwer i oddał za nim kilka strzałów. Jeden z nich trafił uciekającego Zechowicza, kula przeszła na wylot przez głowę, kładąc go trupem na miejscu.

— **Przyjazd wołów besarabskich do Warszawy.** Jedna z firm warszawskich otrzymała w tych dniach pozwolenie na import 1.000 sztuk bydła rumuńskiego, przeznaczonego wyłącznie dla stolicy. Importerzy mają nadzieję, że rzucając powyższą ilość bydła na rynek miejscowy, przyczynią się do obniżenia cen mięsa.

Zaznaczyć należy, iż według informacji z kół kompetentnych w tych sprawach, przybywające dotąd do Polski transporty bydła besarabskiego nie pozostawały w całości w kraju, albowiem większa ich część translokowana była drogą nielegalną do Czech. W ten sposób odbywał się nielegalny transport bydła besarabskiego z Rumunji do Czech przez ziemie polskie, który pośrednio przyczyniał się do wzrostu drożyzny mięsa w całym kraju, a to wskutek pogłosek o wywozie bydła polskiego do Czech. (m).

Ze świata.

— (x) **Patron Rosji sowjeckiej.** Rosji carskiej patronem był św. Andrzej. A sowjeckiej został — święty Blaumontag. Prasa sowiecka donosi, jako charakterystyczny szczegół, że robotnicy w warsztatach kolejowych w Odessie postanowili święcić poniedziałki zamiast niedziel.

— **Szczepienie grypy.** Dwaj lekarze amerykańscy Olitsky i Gates odkryli bakcyla powodującego chorobę zwaną hiszpanką, albo grypą płucną. Posiłkując się następnie szczepieniem bakterji królikom, otrzymali serum, które uodparnia organizm ludzki przeciwko wspomnianej chorobie. (m)

— **Wycieczka włoska do Polski.** Two krajoznawcze w Neapolu zamierza wybrać się w jesieni br. do Polski, celem zwiedzenia znaczniejszych miast. Marszruta obejmuje miasta: Kraków, Wieliczka, Lwów, Warszawa, Poznań, Gdańsk. (AW.)

— **Narady jugosłowiańsko-włoskie** w Abazji natrafiły na pierwsze trudności wywołane zastrzeżeniami ze strony Jugosławji. Delegaci jugosłowiańscy nie chcą uregulować kwestji kolei żelaznej i komunikacji z Rjeką, dopóki nie zostanie załatwiona sprawa portu Baros. Pomimo chwilowych trudności panuje przekonanie, że konferencja w Abazzji da pomyślne wyniki.

— **Wzrost kosztów utrzymania w Niemczech.** Wedle urzędowej statystyki koszta utrzymania Rzeszy w lutym w porównaniu do stycznia wzrosły o 138 proc.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Mistyka Marji Konopnickiej.** Pod tym tytułem staraniem Z. Z. Lit. Pol. wygłosi odczyt w sali ratuszowej w poniedziałek 12 bm. p. Jadwiga Tomicka. Recytuje p. St. Bałłabanowa. Bilety do nabycia w księgarni Naukowej.

— **Z Uniwersytetu Lud. im. A. Mickiewicza.** W piątek, 9 bm., o godz. 6·15 przy ul. Bourlarda 5, wykład doc. Polit. dr. Fuchsa pt.: „Obraz świata materjalnego w fizyce współczesnej.

— **Zjazd okręgowy Związku strzeleckiego.** Dnia 11 marca br. odbędzie się we Lwowie, w sali Ratuszowej zjazd okręgowy delegatów Związku strzeleckiego". Początek o godz. 11-ej przedpoł.

— **Towarzystwa śpiewacze!** W niedzielę 11 bm. odbędzie się próba generalna z utworu Maszyńskiego „Dwie Dole" w wielkiej sali Tow. Muzycznego o godz. 11 i pół przedpołud. pod kier. art. dr. Mieczysława Sołtysa. Za Związek Towarzystw muzycznych i śpiewaczych dr. Schmar Jan, prezes T. Załuski sekretarz.

— **Z muzyki. 3 Koncert Ady Jarowskiej** i prof. **T. Majerskiego** odbędzie się we czwartek 8 marca w sali Kasyna Miejskiego poświęcony utworom Rachmaninowa i Glazunowa. Lwowska prasa jednogłośnie podnosi świetne walory tej pierwszorzędnej śpiewaczki, która cieszyła się ogromnem powodzeniem wśród zapełniającej salę publiczności. — Składające się na program pieśni są tak piękne, że koncert zapowiada się być jednym z najciekawszych z całego cyklu, nie dziw więc, że budzi wielkie zainteresowanie.

Podwieczorek w kawiarni „Renaissance" odbędzie się dnia 18. bm. na dochód budowy II. domu techników. Początek o godzinie 5 tej. przygrywać będą 2 orkiestry salonowa i techniczka-tamburzystów.

Fanny Dittner przed sądem.

PIĘTNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Wnioski obrońcy, zgłoszone na wtorkowej rozprawie zostały prawie wszystkie odrzucone, a temsamem rozprawa nie będzie odroczona. Dopuszczono tylko jednego świadka na żądanie obrony, mianowicie sędziego Fidę, który będzie dziś przesłuchany. Zgodził się trybunał równocześnie na odczytanie listów, nadesłanych na życzenie oskarżonej przez gen. Letovskyego, gen. Alboriego, pułk. Haluski i Bestischa, którym osk. Dittner w okresie austrjackim wysyłała listy z oszczerczemi oskarżeniami Polaków. Wystawiają oni oczywiście swej pupilce pochlebne świadectwo. Także dopuszczono odczytanie aktów z dochodzeń śledczych w sprawie okradzenia mieszkania prof. muzyki Hahna w czasie inwazji rosyjskiej.

Wczoraj przesłuchano świadka dr. Oktawa Hlawateko, adwokata, którego osk. Dittner objęła również swoją denuncjatorską siecią, twierdząc, że prowadził on brzydkie interesy z Rosjanami.

Świadek zaprzysiężony oświadcza, że żadnych stosunków z Rosjanami nie utrzymywał. Oskarżoną zna świadek ztąd, że prowadził przeciw niej proces imieniem firmy jubilerskiej Dąbrowskiego, w której oskarżona kupiła perły i nie chciała za nie płacić. Proces ten osk. Dittner przegrała. Widocznie z tej przyczyny zemsta. Świadek zeznaje, że po wkroczeniu Austrjaków do Lwowa, służąc jako oficer austrjacki miał dochodzenia sądowe o zdradę stanu, które trwały półtora roku. Świadek siedział w więzieniu przez 7 dni. Wygotowano już akt oskarżenia jednak przedstawił takich świadków, że akt oskarżenia został uchylony. W sądzie okręgowym dowiedział się dopiero, że był na „czarnej liście" Fanny Dittner.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 7. marca.

Złoty jako jednostka obliczeniowa.

W ustawie o naprawie skarbu znajdujemy następującą tabelę:

	Wartość złotego w markach pols. jen. pierwszy na 1-szy kwartał według wskaźnika cen hurtowych	Porównanie		
		Według kursów fr. szw.	według wskaźnika kosztów utrzymania	według cen żyta
1921 rok				
1-szy kwartał	—	137,7	134,3	395,0
2-gi "	—	200,73	149,8	456,0
3-ci "	—	609,67	2 9,2	501,6
4-ty "	491,2	688,72	386,4	59 7
1922 rok				
1-szy kwartał	530,7	715,45	397,7	619,6
2-gi "	654,0	787,18	515,2	1,0 9,8
3-ci "	10 6,2	1 377,69	748,4	1,228,0
4-ty "	2230,6	2,982,00	1,428,8	2,060,6

Ceny papieru. W warszawskim handlu papierem obroty były bardzo ożywione, bo spodziewano się podrożenia i robiono dlatego zapasy. Ceny papieru u hurtowników były jednak takie, jak w fabryce. Za kilo papieru drukarskiego, który kosztuje w fabryce 3.900 mk., płacono u hurtowników 3.500 mk. Papier pakowy w fabryce 5.500 mk. u hurtowników 4.900 mk. Szary papier w fabryce 53.000 mk. (pud), u hurtowników 40.000 mk. — Mundsztukowy 4.500 mk. (kilo). Bibułka zagraniczna 70.000 mk. (ryza), żywiecka 53.000 mk. „Sic" 67.500 mk. „Labo 400" 22.000 mk. „Delicja" 48.500 mk. (m)

+ **Wywóz ziemniaków z Polski do Węgier.** Węgierskie fabryki krochmalu zwróciły się do swego rządu z prośbą o udzielenie pozwolenia na dowóz ziemniaków z Czechosłowacji, skąd węgierskim fabrykom mączki ziemniaczanej zaoferowano większe ilości ziemniaków po bardzo nizkich cenach. Rząd węgierski na razie prośby tej nie uwzględnił. Ze względu na obfitość ziemniaków w Polsce byłoby wskazanem, aby Polacy, producenci, oferowali ziemniaki do Węgier. (m)

+ **Polskie rafinerie nafty w r. 1922.** W rafinerjach polskich podług danych, zebranych przez ministerstwo handlu i przemysłu wyrabiano w r. 1922 w polskich rafinerjach nafty 729.4 0 ton ropy, czyli o 82.100 ton więcej niż w r. 1921. Z całej ilości ropy przerobionej wytworzono 10'95 proc. benzyny, 15'33 proc. oleju gazowego, 23'10 proc. nafty, 15'05 proc. smarów i 4'85 proc. parafiny. Ogółem ekspedycja krajowa powiększyła się o 27.040 ton. Wysyłka zagranicę wzrosła w porównaniu z r. 1921 o 20.750 ton. Eksport benzyny wzrosł o 10.690 ton, eksport nafty o 3.300 ton, eksport oleju gazowego o 16.150 ton, eksport parafiny i świec o 9.150 ton. Zmniejszył się wywóz smarów o 10.920 ton i eksport półproduktów o 4.640 ton.

Wartość wytwarzanych w r. 1922 finalnych produktów naftowych wynosi w tysiącach mkp.: benzyna 35,948.958, nafta 31,639.624, olej gazowy 10,575.689, — oleje smar. 27,154.132, — parafina 19,150.132, świece 1,018.525, wazelina 807,751, asfalt 1,856.519, koks 552.919, smary stałe 5 2.991, razem w tysiącach mkp. 128,327 419. W markach wartość produkcji r. 1922 na podstawie krajowych cen wytycznych przedstawia około 700 miljardów. (m)

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych obroty skromne. — Naogół brak chęci kupna. Prócz Zieleniewskiego wszystkie akcje spadły w cenie. — Na Targu walut znowu zwyżka lekka, przy żywszych obrotach — Zieleniewski awansował na 81000. — Pol. Nafta obniżyła się na 7050. — Pezet 7500, potem tylko 6500. — Rakszawa przy końcu 88000 — Chodorów 47250 — PTG 3800 — Tespy 110500, pod koniec 109000 w akcjach bankowych transakcji nie było. — Dolary 46500 — Berlin notował 2 — Wiedeń 65 — Praga ustaliła się przy kursie 1335 — Bukareszt 220—230 — Budapeszt 17 — Belgja 2300 — Londyn z 202000 awansował stopniowo do 212000 — Za leje płacono 215 — za czeskie kor. 1325 — Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach chwiejno—zwyżkowa. — Usposobienie w akcjach bezochotne w walutach ożywione. — Niekotowane akcje znacznie spadły w cenie. Jaworzno 175—185000, Gazy 200—210000, Gazolina 145—150000, Foresta 11—13000, Machlejda 8700—8200 — za Lesienice oferowano 45000 bez podaży.

+ **Giełda zbożowa.** Na dzisiejszej giełdzie transakcje w pszenicy wyborowej po 198000 loco Kołomyja i 160000 loco Lwów. — Silny popyt za owsem przy średniej podaży. — W życie podaż przewyższa zapotrzebowanie. — Brak gotówki daje się odczuwać bardzo dotkliwie dla transakcji. — Popyt za ziemniakami przy braku podaży. Tendencja bez zmiany. — Usposobienie słabe. — Następne zebranie giełdy w piątek o godz. 11-tej przep.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie tow. h. 4000. — Żegluga polska 1350 — Zieleniewski 86000 Warsz. spół. bud. Parow. 14000 — Automotor 4500 Trzebinia fabr. maszyn. 22000 — Pocisk 5500 — Górka 62000 — Siersza górnicza 72000 — TPG. 42000 — Polska nafta 8000 — Pezet 7000 — Fabr. przet. tłusz. Trzebinia 30000 — Krakus 13900 — Chodorów raf n. 52000 — Siersza elektrownia 5500 Ćmielów 37000 — „Ex"—Strug. 7500 — Bank Małop. 3000 — Bank komercjalny 1500.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Tendencja dla walut zagranicznych i dewiz, na dzisiejszem posiedzeniu giełdowem zwyżkowa. Dolar amer. 44500, mk. niem. 1'75. Na rynku akcji obroty duże, ale naogół po kursie zniżkowym. Papiery publiczne prawie bez ruchu.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** B. Zjedn. Ziem. polsk. 14750. — Cegielski 10000. — Tow. akc. fabr. cukru 173000 — Firlej. 16400 — Tow. przem. drzew. 5000. — Starachowice 39500 — Pocisk 5200 Fabr. parow. 13550 — Polska nafta 7000 — Zieleniewski 88000 — Cukr. Chodorów 47500 — Ćmielów 29000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	7 marca	B) Akc przem.	7 marca
Akc. Związk. .	700	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 75500
Handl. Pozn. .	18000	Parowozy . .	T 13350
Hipot. akc. . .	2000	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 7500
Małopolski . .	3100	Pocisk . . .	5000
Powszechny .	900	Pol. Glob . .	900
Przemysłowy .	4300	Pol. Nafta . .	T 7150
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud	6000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 3800
Browar Lwow.	102000	Rakszawa . .	T 90000
Chodorów . .	T 17500	Siersza el. .	5200
[illegible] . .	T 10100	Gór. Siersza .	57500
Ćmielów	33000	Tepege . . .	41000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 110.00
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski /	T 8 000
Gafota ex . .	5300	Żegluga pol. .	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 57	Lwów — dnia 7 marca 1922		Warszawa dnia 7 marca	Kraków dnia 7 III	Zurych dnia 7 III.	Berlin dnia 7 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·20	50·00
1 funt ang.	210000—212000	212000—214000	204000—214000	205000-215000	25 17	97755 00
100 frs franc.	272500—275500	275 00—278000	269000 276000	25500—27500	32 50	12460·87
100 fr. szwaj.	820000—826000	830000—838000	825000—838000	82500— 4500	100·00	38370·88
100 frc belg.	227500 229·00	228500—23 500	232500—242500	22750—24750	28 60	10870 27
100 K czesk.	131200—132500	132500—134000	133500—135000	12500—13500	15 95	611 44
100 K węg.	1650—1655	1690—1710	—·—	1450—1550	—·17	6 70
100 K austr.	64- 65	65—66	65 00—64·00	00·60—00 70	—·0075	28 27
100 M niem.	190—200	195—205	178—197	1 60—2 0	0·02·55	100·—
1 Dolar am.	46250—46750	45250—45750	42785—45000	42000 - 45000	535·75	20685 37
100 Lir wł.	21000—21300	214000—216000	220000—220000	20000—22000	25 62	977 55
100 Lei rum.	212500—21750	21750—22250	—·—	129—129	2 50	1050 0
100 guld. hol	1790000—1810000	1800000—182000	18125—18125	17000—18000	211 85	8179 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	3960 07
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	4364 06
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142 00	5716 17

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Obr. dr. Stankiewicz zaznacza, że doniesienie przeciw świadkowi pochodzi od niejakiego Ośmiałowskiego i Weissa, jednak świadek stwierdza, że o tem nic nie wie.

Dalszą część rozprawy wypełniło odczytywanie listów, które pisała oskarżona do rozmaitych dygnitarzy austrjackich, donosząc im o różnych rzekomych „zbrodniach" mieszkańców Lwowa w czasie inwazji. Oskarżona po każdym odczytaniu zabierała głos. Trybunał z rezygnacją słuchał, a przewodniczący prawie nie reagował na te biedania. Odczytano też protokoły zeznań wielu osób, które zaciągnięte zostały przez oskarżoną na listę „podejrzanych politycznie". Z jednego aktu wynika, że osk. Dittner powołana została na świadka dla stwierdzenia, że pogromy żydowskie w listopadzie 1918 r. we Lwowie, urządzone przez szumowiny i zbrodniarzy, wypuszczonych przez „władze" ukraińskie z więzień lwowskich, były z góry aranżowane przez Polaków(!).

Z aktów zarekwirowanych w tut. sądzie na życzenie oskarżonej, a odczytanych wczoraj odnośnie do zaginięcia rzeczy z mieszkania prof. Hahna, wynika, że wmieszanie w tę sprawę osoby p. Załęskiej przez osk. Dittner, jest pospolitem oszczerstwem.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Na krawędzi dnia.

SYMBOLICZNA ŻARÓWKA.

Filja pocztowa przy ul. Głębokiej we Lwowie słynie oddawna z ciasnoty pomieszczenia, brudu, niechlujstwa i wejścia takiego, jakiego w najlepszym razie godna byłaby kuchnia jakiegoś trzeciorzędnego pokoju śniadankowego, ale nie lokal publiczny i urząd!

Cierpiał to obywatel lwowski za austrjackich czasów, bo cierpieć musiał i gorsze rzeczy. Znosił to samo cierpliwie i po „wybuchu" Polski, po części z przyzwyczajenia, a po części dlatego, że stał się wyrozumiałym i na brak lokali do wynajęcia i na biedę naszego Skarbu. Znosił więc cierpliwie i bezlitosne tłoki przy jedynych dwóch małych okienkach, i jeden tylko pulpit z kałamarzem pełnym jakiejś mazi i wiecznie umazanem piórem, i zamykanie czasem poczty w godzinach urzędowych „z powodu słabości jedynej urzędniczki", i drobne „skaczące", które go obsiadały za każdą bytnością na „poczcie", i nawet zupełne ciemności w sieni wchodowej, gdzie niejednokrotnie o mało nóg nie połamał na schodkach. Mój Boże! Czego się dla Ojczyzny i jej biednego Skarbu nie znosi!

Ale temi dniami obywatel przejrzał! Otworzyły mu się oczy na to, że jest wraz ze swemi bogoojczyźnianemi uczuciami przedmiotem lekceważenia i kpin istnych; że jeżeli mu nie świecą na schodach, to wcale nie przez oszczędność, ale chyba umyślnie po to, aby nogi połamał. Oto obywatel zobaczył na tejże poczcie wieczorem świecącą żółtem światłem żarówkę... węglową i to w takim stanie, że tym prądem, który ona zużywa, oświetliłby nietylko schody, ale i całą pocztę, lub całe mieszkanie gospodarza! Tyle elektrotechnicznych wiadomości, aby odróżnić żarówkę węglową, zużywającą do 7 Watów na świecę, od metalowej, o zużyciu 1 Watta, ma każdy obywatel, choćby od wróbli, ćwierkających o tem na dachu!

Więc na ten widok zamyślił się obywatel. Teraz już wie, skąd bierze się przekonanie o zupełnej nierentowności przedsiębiorstw państwowych i pomysły o ich wydzierżawieniu.

G. S.

Projekt pragmatyki nauczycielskiej

opracowany przez b. ministra oświaty prof. Kumanieckiego i prof. Zolla pod egidą towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich, wniesiony zostanie w najbliższym czasie do Sejmu przez posła Sołtyka, przewodniczącego komisji oświatowej.

Projekt pragmatyki naucz. opracowany przez ministerstwo oświaty w r. 1921 uznany został przez zrzeszenia nauczycielskie za niemożliwy do przyjęcia. Obecny projekt pragmatyki ograniczył się do minimum dział o odpowiedzialności służbowej, karach i rygorach, które w projekcie ministerjalnym stanowiły przeszło połowę artykułów.

Projekt pragmatyki zawiera postanowienia o warunkach osobistych i wykształceniu nauczyciela, o jego prawach i obowiązkach, o stosunku do jego władz i t. d.

W myśl żądań nauczycielstwa jednym z najważniejszych punktów projektu jest, aby wydawana przez władze szkolne opinja o pracy nauczyciela była jawną.

Do komisji, ustalającej ocenę kwalifikacji nauczyciela, powołani są obok przedstawicieli władz także i przedstawiciele nauczycielstwa.

Obowiązkowy wymiar lekcji ustalony jest dla różnych grup przedmiotów w równej ilości; mogą być dodane godziny dodatkowe ($1/4$ obowiązkowych lekcji), za które jednak nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie nie mniejsze, niż za godziny obowiązkowe. Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich domaga się znacznie szerszego udziału przedstawicieli nauczycielstwa w komisjach dyscyplinarnych; udziału rady pedagogicznej przy jawnej ocenie pracy nauczycielstwa; wyboru kierownika szkoły i nauczycieli przez radę pedagogiczną i mianowania ich przez ministerum oświecenia z pomiędzy przedstawionych przez radę pedagogiczną kandydatów. (m)

Przez szkło powiększające.

MYT O PANTOFELOSACH.

Pewnego razu zgłosił się Hermes na tajną audjencję do Hery i oznajmił jej w sekrecie, że w czasie swojej ostatniej podróży po ziemi napotkał na gatunek satyrów, wśród których nimfy młode i stare mają święte życie, albowiem wszyscy męscy potomkowie muszą harować jak woły. Plemię to satyrowe nosi nazwę Pantofelosów, jako, że wszystko, co jest wąsate i brodate z uśmiechem podejrzanego szczęścia uwzględnia kaprysy przystojnych i nieprzystojnych niewiast. Rozgrymaszone nimfy korzystają w całej pełni z odwiecznych i tradycją uświęconych praw matrjarchatu. Biedni Pantofelosowie noszą wodę ze źródła, wspinają się na drzewa po owoce, orzą rogami i racicami ziemię, a nimfy siedzą sobie na murawie i zgniłemi szyszkami obrzucają każdego niegr.bę, jeżeli w porę i nie wedle rozkazu spełnia życzenia.

Wieść o cudownych prawach w krainie Pantofelosów tak się podobała Herze, że postanowiła za wszelką cenę wprowadzić ten zwyczaj na Olymp.

Przebiegły Hermes natychmiast wymyślił szatański podstęp. Oświadczył on, że jutro przyniesie na próbę jedną parę racic, których tak wiele wala się po ziemi Pantofelosów. Na drugi dzień miała już Hera racice pod łóżkiem. Wyścieliła je łabędzim puchem i podała Zeusowi zaraz po przebudzeniu się. Rozespany Zeus wdział z ciekawości owe orginalne sandały. Lecz i ojca bogów dosięgły fata. Zaledwie stanął, spostrzegł, że ani w grzywie, ani w brwiach, ani w oczach żadnej siły nie ma.

Hera z rozkoszą patrzyła, jak z potężnego boga robi się prawdziwy Pantofelos, gotów na wszystkie damskie rozkazy. Zeus do śmierci nie spostrzegł się i wierzył, że poczciwa Hera podwoiła swoje małżeńskie uczucia. Ale matka Hera zdradziła tajemnicę niektórym niewiastom i od ąd niektórzy mężowie otrzymali niezaszczytny tytuł pantoflarzy.

Mężowie, jeżeli wam miła jest wolność, unikajcie pantofli, albowiem w nich kryje się źródło waszej słabości.

K.

Nadesłane.

Nowe książki i pisma.

Gazeta Bankowa. Rok III. Wyszedł Nr. 4. Zawiera: Jan Czerwiński: Tzw. miernik złoty. Dr. Jan Kanty Steczkowski: O naprawę Skarbu Rzeczypospolitej. Dr. Henryk Kornreich-Korowicz: Na marginesie Konferencji ministrów Skarbu. Edward Dutlinger: Prawo budżetowe formalne. Sprawozdanie z działalności banków polskich za miesiąc listopad i grudzień 1922 r. i i.

„Urywki z pamiętnika i wybór listów" oraz „Lilla Weneda", „Grob Agamemnona" Juljusza Słowackiego. (tomy 4 i 5-ty bibljoteki pod nazwą „Pisarze Polscy i Obcy", wydawanej nakładem Gebethnera i Wolffa) Warszawa 1923. Wstępem i wyczerpującemi objaśnieniami zaopatrzył „Urywki" M. Kridl a „Lilla Weneda" ukazała się w wytrawnem opracowaniu prof. Juljusza Kleinera.

SPORT.

Zaproszenie Polski na Olimpjadę. Komitet organizacyjny 8-smej Olimpjady mającej się odbyć w Paryżu 1924 nadesłał oficjalne zaproszenie polskiemu komitetowi igrzysk w Warszawie do wzięcia udziału w zawodach. (AW.)

Do
Szanown. Prenumeratorów
„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na marzec

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedyńczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego"	11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	13,000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	13.000 m.
Za granicą miesięcznie	16.000 m.

L.M. 21224/1923. II. We Lwowie, dnia 27. lutego 1923.

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. października 1922, o obowiązku **właścicieli, zarządców i dozorców domów** przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu (Dz. ust. nr. 96, poz. 883), wydane na podstawie art. 2., ust. z dnia 2. lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (dz. ust. nr. 67, poz. 449) w brzmieniu nadanem mu ustawą z dnia 5. sierpnia 1922 r. dz. ust. nr. 69, poz. 618), weszło stosownie do § 5, wspomnianego na wstępie rozporządzenia w życie z dniem 24. listopada 1922 r. i **nakłada obowiązek na właścicieli, zarządców oraz dozorców domów** i innych zabudowań, zwracać uwagę, czy w pomieszczeniach znajdujących się w nieruchomościach, podlegających ich pieczy, nie uprawia się potajemnego gorzelnictwa i donosić natychmiast władzy o wszelkich w tym względzie spostrzeżeniach, względnie podejrzeniach. Winni zaniedbania, określonego wyżej obowiązku, jeżeli z okoliczności wynika, iż mieli możność spełniania go, będą karani przez władze administracyjno-polityczne I. instancji aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1,000.000 mkp. (miljona) lub jedną z tych kar, o ile czyn nie stanowi przestępstwa, ulegającego surowszej karze sądowej **(współudział w tajnem gorzelnictwie)**.

Co podaje się do publicznej wiadomości w wykonaniu reskryptu Ministerstwa Spraw wewnętrznych z 30. grudnia 1922, L. B. P. 5139 oraz reskryptu Województwa Lwowskiego z 6. lutego 1923 L. 556 2 · V/1 z nadmienieniem, że **za przyczynienie się do wykrycia tajnej gorzelni przyznaje się nagrody w granicach od 90,000 do 450.000 mk.** (także donosicielom).

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann, mp.

Dyrekcja Policji we Lwowie.
L. 962/pr./23.

OGŁOSZENIE.

Na zarządzenie władz wojskowych podaję do ogólnej wiadomości i, że w wypadku przybłąkania się wojskowych gołębi pocztowych, oznaczonych na nóżka h alumi iowemi obrączkami rodowemi należy zawiadomić o tem natychmiast najbliższy posterunek Policji Państwowej.

Zaznaczam przytem, że nie stosujący się do powyższego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za bezprawne przywłaszczenie własności skarbowej.

Dyrektor policji.

Różne.

Kupno i sprzedaż.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stromski.